Warszawa. № 319. Rok 1860.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Niedziela. Dnia 20 Listopada / 2 Grudnia.

Zimna dziś rano stopni 6
Zimna wczoraj w południe stopni 2
Jutro Św. Franciszka Ks.

Wschód słońca o godz. 7 min. 51
Zachód „ „ 3 „ 48
Wysokość wody na Wiśle stóp 8 cali 1

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach).

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwarta
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

Komitet budowy Kościoła w Warszawie przy placu Grzybowskim, pod wezwaniem

NIEPOKALANEGO POCZĘCIA

N. MARYI PANNY.

(Dalszy ciąg złożonych ofiar).

Ks. Kostecki, komendarz parafji Dmosin, złożone przez parafjan rs. 9 kop. $6\frac{1}{2}$; ks. Moraczewski, proboszcz parafi Jelonki, złożone przez parafjan rs. 5 kop. $37\frac{1}{2}$; ks. Więckowski, proboszcz parafji Tarczyn, złożone przez parafjan rs. 4; ks. Wasilewski, proboszcz parafji Wiśniew, złożone przez parafjan rs. 10 k. $2\frac{1}{2}$; ks. Królewiecki, proboszcz parafji Czermno, złożone przez parafjan rs. 13 k. $41\frac{1}{2}$; ks. Marszałkiewicz, proboszcz parafji Ręczno, złożone przez parafjan rs. 70; Feliks Berdau, rs. 3; ks. Brzozowski, proboszcz parafji Wsola, złożone przez parafjan rs. 45 kop. 19; ks. Schultz, proboszcz parafji Zbiersk, złożone przez parafjan rs. 40; ks. Górski, prob. parafji Osiek Wielki, złożone przez parafjan rs. 29, ks. Bogdański prob. parafji Świętomarz, złożone przez parafjan rs. 14; ks. Wachowski, prob. parafji Siedlca, złożone przez parafjan rs. 21; ks. Skupieński, prob. parafji Rzgów, złożone przez parafjan rs. 16; ks. Mąkowski, prob. parafji Dzietrzkowice, złożone przez parafjan rs. 11 kop. 72; Zawisza Jan, ob. ziem. rs. 500; ks. Kosiński, prob. parafji Licheń, złożone przez parafjan rs. 17; ks. Skorzyński, prob. parafji Skotniki, złożone przez parafjan rs. 10; ks. Kosieradzki prob. parafji Kosmów, złożone przez parafjan rs. 30; Miński Hieronim, Sędzia Pokoju okr. Radzyńskiego i dziedzic dóbr Krassów, uzbierane ze składek szczególnych rs. 17 k. 50; ks. Zalewski. prob. parafji Mulanów, złożone przez parafjan rs. 12; Sobolewski Wojc., dzied. dóbr Białobłota, zebrane z cząstkowych ofiar rs. 27; ks. Suski prob. parafji Kadzidło, zebrane od parafjan rs. 22 kop. $12\frac{1}{2}$; ks. Łukaszewicz, prob. parafji Pajęczno, zebrane przez parafjan rs. 33; ks. Piotrowski zast. prob. paraiji Wolbórz, zebrane od parafjan rs. 10 k. $2\frac{1}{2}$; ks. Serementa, prob. parafji Kołbel, zebrane od parafjan rs. 11 k. 4; ks. Wołłowicz, prob. parafi Pszczonów, zebrane od parafjan rs. 66 k. $4\frac{1}{2}$; ks. Drzewniakowski, prob. parafji Przybysławice, zebrane od parafjan rs. 50. (Dokończenie nastąpi.)

— Magdalena z Roezlerów Franke, obywatelka m. Warszawy, przeżywszy lat 93, zmarła.

Naczelnik Kancellarji Banku Polskiego.—Podaje do powszechnej wiadomości, iż dla zamknięcia rachunków Bankowych z końcem upływającego roku, stosownie do § 256 Instrukcji dla Banku przez Radę Administracyjną Królestwa zatwierdzonej, zawieszone będą, jak w latach poprzednich zwykłe czynności Banku od d. $^{8}/_{20}$ grudnia t. b. do dnia 20 grudnia (1 stycznia) $18^{60}/_{61}$ r. włącznie, wyjąwszy wymianę biletów bankowych, która w dniach i godzinach zwyczajnych uskuteczniana będzie.— Warszawa dnia $^{14}/_{26}$ listopada 1860 r. — Radca Kollegialny, (podpisano) G. Radyński.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

— Redaktor Kurjera Warszawskiego donosi, że dotąd otrzymał już sześć komedji na tak zwany trzeci konkurs dramatyczny, chociaż ostatni termin do nadsyłania tych dzieł naznaczony jest na dzień 31 grudnia r. b. Zdaje się przeto, że i na ten konkurs nie zbraknie współubiegających się.

— Czytamy w Czasie Krakowskim:

Zwracamy zawczasu uwagę miłośników starych dzieł, iż w dniu 20 grudnia odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację biblioteki po ś. p. profesorze Bierkowskim, która obok różnych dzieł naukowych, mianowicie zaś lekarskich, obfituje w bardzo rzadkie dzieła dawne lekarskie, a między innemi znajdują się tam rzadkie już dzisiaj egzemplarze zielników: Falimierza z r. 1534, Syrenjusza z r. 1613, Marcina z Urzędowa z r. 1595, Spyczyńskiego z r. 1556, Siennika Marcina z r. 1568; Drohostajskiego „Hippika” t. j. nauka o koniach dwa egzemplarze nader rzadkie, jeden z r. 1620 drugi z r. 1647. prócz tego jest jeszcze wiele innych dzieł zarówno lekarza jak i badacza lub bibliografa zajmujących. Sprzedaż tych książek odbywać się ma w sali pałacu niegdyś Wielopolskich.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Londyn, 26 listopada. Dzienniki angielskie przychylnie mówią o nowych zmianach postanowionych we Francji. *Morning Chronicle* powiada:

„Przeciwnicy Napoleona III w tutejszym kraju mogą teraz zastanowić się, czy rozległe prawa świeżo nadane ciału prawodawczemu, pozwolą im zachować nielitościwą i skandaliczną nienawiść dla monarchy, który wyniósł Francją do nieznanej dotąd potęgi i bez którego czynnego wdania się Austrjacy i teraz jeszcze byliby panami Lombardji. Reforma ciała prawodawczego nada mu w znacznej części takie same prawa, jakie posiada nasza Izba gmin.

„Z rozszerzenia praw reprezentacji francuzkiej najwięcej skorzysta sam cesarz. Napoleon III za wiele ma rozumu, aby chciał nie znać prawdziwych interesów Francji, aby nie wiedział, że potwierdzenie jego czynów przez niezależny głos parlamentu, wzmocni jego stanowisko. Ale dwie okoliczności szczególne nadają znaczenie dzisiejszym reformom. Wiadomo każdemu, że cesarzowi Francuzów śmiertelną wypowiedziało walkę stronnictwo ultramontanów, któreby chciało popchnąć Europę wbrew jej woli do powszechnej wojny. Ludzie tego stronnictwa wielkie stawiają przeszkody zamiarom cesarza Francuzów. Nie miniemy się z prawdą przypisując ich zabiegom drożyznę złota we Francji. Cieszyć się więc należy, że w tak trudnych okolicznościach cesarz Napoleon III znajdzie sobie pomoc w niezależnym głosie parlamentu.”

M. Post zaś tak mówi:

„Cesarz Francuzów przystępuje do rozwiązania problematu pogodzenia bytu cesarstwa z prawami i ustawami reprezentacyjnemi. Jest to koniecznem dla utrwalenia na zawsze dynastji, która, mimo klęsk z ostatnich lat panowania Napoleona Igo, daleko więcej zrobiła dla Francji, niż którykolwiek z panujących przedtem domów. Szczerze się z tego cieszymy, bo wzrastające ciągle powikłanie interesów w wewnętrznej i zagranicznej polityce wymagało, aby monarcha wspólną radą z narodem pracował nad ich usunięciem, i tak ułożył podstawy rządu, aby naród mógł popierać Koronę, a Korona nawzajem zrozumieć życzenia i chęci narodu.”

Daily-News znowu ogłasza artykuł następujący:

„*Monitor* paryzki potwierdza nasze przewidywania, donosi o zmianie w składzie administracji cesarskiej i zapowiada zmiany w systemacie rządu, które, gdyby nawet nie miały bezpośredniej wagi, staną się bardzo ważnemi w przyszłości. Dziennikom francuzkim pozostawiamy ocenienie skutków nowego udziału obowiązków, wynikających z zniesienia niektórych ministerstw, rozszerzenia, albo ścieśnienia zakresu działania innych. Co do zmiany osób, najbardziej zajmować powinien powrót do urzędu hrabiego Walewskiego. Chociaż hrabia Walewski nie wchodzi na miejsce pana Thouvenela do ministerstwa spraw zagranicznych, lecz w miejsce pana Foulda staje na czele ministerstwa stanu, niemniej przecież można się spodziewać, że powrót do urzędowania ministra, który dłużej niż którykolwiek minister cesarza kierował sprawami zagranicznemi Francji, wywrze wpływ na stanowisko polityki francuzkiej w Europie. Nie ma powodu do przypuszczenia, że hr. Walewski mniej przyjaźnie usposobiony jest dla naszego kraju niż którykolwiek inny mąż stanu, zdolny zająć dzisiejsze jego stanowisko. Interesa obu krajów coraz bardziej dążą do trwałej przyjaźni, trzebaby więc mieć więcej śmiałości i rzutności niż hrabia Walewski jej kiedykolwiek okazał, żeby zrobić cóśkolwiek naruszającego przymierze francuzko-angielskie. Hr. Walewski w czasie sprawowania urzędu ministra spraw zagranicznych okazywał ciągle najlepsze usposobienie dla Anglji i za jego urzędowania stosunki dyplomatyczne po-

między Anglją i Francją nigdy nie były tak natężone jak wkrótce po objęciu urzędowania przez pana Thouvenela. Włochy za to nie zachowały miłego wspomnienia o hrabi Walewskim, bo był zaciętym ich jedności przeciwnikiem. Należy nie zapominać tej okoliczności, chociaż można być pewnym, że nie wywrze to bezpośredniego wpływu na sprawę włoską.

„Dekret cesarski „nadający wielkim ciałom państwa bezpośredniejszy udział w ogólnej polityce rządu,“ z niejakiem zadziwieniem czytany będzie w Anglji. Podług tutejszych wyobrażeń, zmiana, mająca wydać skutki objęte temi słowami, nie mogłaby nastąpić bez zgody wszystkich władz państwa, nie mogłaby być wypadkiem jedynie woli władzy wykonawczej „pragnącej dać dowód zaufania.“ Nam się zdaje, że jeżeli ciało prawodawcze jest rzeczywiście reprezentacją narodu, samo z siebie idzie, że powinno mieć udział w ogólnej polityce kraju; a jeżeli nam na to odpowiedzą, że naród, zapytany o zdanie plebiscytem, przyznał na formę rządu wyłączającą ten udział, to zdaje nam się, że za nadejściem chwili zmiany tej ustawy i wzmocnienia praw reprezentacji, należało zasięgnąć zdania narodu co do stosunku i rozległości zamierzonej zmiany. Może być, że to są wyłączne naszej wyspy wyobrażenia. W każdym razie, gdyby coś podobnego u nas zaszło, czego nawet przypuścić nie możemy, zrobilibyśmy bezwątpienia tak samo, jak zrobią Francuzi, przyjęlibyśmy wszystko bez szemrania i staralibyśmy się najlepiej z tego korzystać.“

Mimo tej serdecznej przyjaźni, Anglja nie zaniedbuje uzbrojeń; flota jej od roku niezmiernie została wzmocnioną. Rezerwa statków parowych, stojąca pod Chatam pod rozkazami kapitana Szomberg, składa się z czterech dywizji. Pierwsza dywizja obejmuje: jeden okręt o ośmdziesięciu działach, jeden o 51, jeden o 22 i pięć łodzi kanonierskich, z których każda ma 2 działa. Druga dywizja daleko jest liczniejsza, bo obejmuje: jeden parowiec o 91 działach, dwa o 90, jeden o 81, dwa o 80, dwa o 51, jeden o 26, dwa o 21, jeden o 17, jeden o 12, dwa o 6, dwa o 5, trzy o 4, cztery pływające baterje, dwie o 16 i dwie o 14 działach, i trzy łodzie kanonjerskie. Trzecia dywizja składa się: z dwóch parowców o 91 działach, z jednego o 51, jednego o 12, jednego o 9, dwóch o 6 i dziesięciu łodzi kanonjerskich. Czwartą dywizją stanowi: jeden parowiec o 80 działach, jeden o 51, dwa o 6 i jedna łódź kanonierska. Czyli cała flota rezerwowa obejmuje w sobie 57 wojennych parowców o sile 16,450 koni i o 1,404 działach.

(*Nord.*)

AUSTRJA.

Wiedeń 26 listopada. Ustąpienia, jakie cesarz Francuzów uczynił dla zasady konstytucyjnej, wywołują tu rozmaite komentarze. Głównie wnoszą, że to jest dowodem, iż cesarz w sprawie włoskiej a mianowicie rzymskiej, postanowił wystąpić z stanowczością. Że polityka francuzka w ostatnich czasach znowu się wyraźnie zbliża do programu medjolańskiego, to zdaje się niewątpliwem i postępowanie względem Rzymu nowym jest tego dowodem.

Z Rzymu donoszą nam, że posiedzenia kardynalskiego kolegjum w ostatnich czasach były bardzo burzliwe, i że niejedność w tem poważnem gronie staje się coraz jawniejszą. Kardynał sekretarz stanu miał być w świętem kolegjum bardzo gwałtownie atakowany i dla tego podał się do dymisji, ale Papież nie przyjął tego podania i kardynał Antoneli dotąd stoi na czele spraw dworu rzymskiego.

Układy między Sardynją i Francją w przedmiocie zajęcia prowincji Viterbo i Frosinone, wypadły korzystnie dla Sardynji i Piemontczycy zajmą te prowincje.

Pomimo zaprzeczenia we *Fr. Post Ztg.*, nie ma wątpliwości, że ze strony Austrji rozpoczęły się militarne przygotowania na granicy mołdawskiej, ale oprócz tego mówią także o układach między Austrją i Portą.

Znowu z niejaką pewnością mówią o dymissji węgierskiego kanclerza przydwornego barona Vay.

Donoszono już z różnych stron, że w ostatnich czasach nadzieja porozumienia się w przedmiocie rewizji i modyfikacji militarnej ustawy związku, znacznie się wzmogła; i że komisja złożona z dwóch jenerałów austrjackich i tyluż pruskich, zajmie się roztrząsaniem wircburgskiego projektu. Zaraz po nowym roku zgromadzą się oni w Berlinie.

Wspomnieliśmy już, że kwestja wenecka w ostatnich czasach żywo zajmowała prassę zagraniczną. Zdaje się, że i dyplomacja nie próżnuje w tej sprawie: I tak korespondent paryzki torysoskiego *Heralda* pisze zapewnie nie bez przesady, że negocjacje w przedmiocie odstąpienia Wenecji już się rozpoczęły, że w dniu 24 b. m. w francuzkim ministerstwie spraw zagranicznych miała miejsce długa konferencja między p. Thouvenel i księciem Metternich. Nic nie ułożono, o ile wiem rozmowa toczyła się tylko o tem, jakim sposobem Austrja może z korzyścią dla siebie pozbyć się tej kosztownej prowincji.

Tak podaje *Herald*, przy czem wzmiankować należy, że żaden inny dziennik angielski o tych lub podobnych pogłoskach nie wspomina. W obec stanowczych zaprzeczań wielu niemieckich dzienników, pogłoska podana przez *Heralda* nie wiele zasługuje na wiarę, zawsze jednak jest symptomem położenia, ponieważ codziennie nowe, chociaż nieuzasadnione pogłoski w tym względzie odzywają się.

Ważniejszym niż te podania jest artykuł w *Giornale di Verona*, dziennuku bardzo przychylnym rządowi austrjackiemu, przedstawiający myśl polityczną, której spełnienie stanowiłoby zupełny przewrót w zagranicznej polityce Austrji. *Giornale di Verona* mówi:

Możemy zapewnić, że obecnie odbywają się układy w przedmiocie rozwikłania teraźniejszych trudności. Układy te prowadzą się w Wiedniu, Paryżu i Rzymie, i wyjąwszy posiadłości Wenecji, która nie może podlegać wątpliwości, najważniejsze postanowienia mogą być powzięte między Włochami, Austrją i Papieżem. Gdyby rząd Króla Wiktora Emanuela chciał pretensjom swoim wytknąć słuszne granice i wszelkie związki z Garibaldim i stronnictwem rewolucyjnem zerwać, toby Austrja mogła stać się zupełnie przyjacielem i nawet obrońcą poruszenia narodowego rozpoczętego na Półwyspie i dać mu skuteczną pomoc przeciw wszelkim podstępnym interwencjom Francji i niemniej niebezpiecznym poparciom ze strony Anglji.

Z tej okoliczności, że Austrja i Włochy jednakowe zupełnie mają interesa handlowe i powołane są wspólnie do stania się dominującą potęgą na morzu Śródziemnem, że Austrja jest głównem mocarstwem lądowem, a Włochy przez swoje rozciągłe brzegi powinny zostać mocarstwem morskiem pierwszego rzędu, że Austrja najserdeczniej pragnąć musi postawić potężną zaporę przeciw Francji, i że Austrja i Włochy mogą bardzo skutecznie wzajemnie sobie być wsparciem i pomocą. *Giornale di Verona* wnosi o możliwości poważnych negocjacji między Austrją i rządem Wiktora Emanuela, prowadzonych na zasadzie narodowej niezawisłości i zupełnego uznania teraźniejszych granic obu państw.

Tenże dziennik zapytuje: Na co przydałaby się nowa wojna? żeby tylko dotychczasową nienawiść jeszcze zaciętszą uczynić. Jeśliby przeciwnie zdołano przywrócić przyjazne stosunki, uwolnionoby się z smutnego przesilenia, którego utrzymania pragnie bardzo Napoleon III, ponieważ to bardzo skutecznie posługuje jego ambitnym planom. Jednem słowem Włochy potrzebują koniecznie umocnić się ponieważ obecne położenie ich jest niepewne i wszystko w tymczasowości pozostaje, dopóki one działają tylko z pomocą rewolucji. Obecnie jedynie wola Austrji może nadać stanowczą postać temu, co dotąd tylko życzeniem jednego stronnictwa, że tak powiemy, naszkicowanem zostało. Kiedy w Wiedniu powiedzą: „zrobimy Włochy,“ wtedy dopiero, ale tylko wtedy, Włochy nie troszczące się o inne mocarstwa europejskie, mogą się do nowego życia wskrzesić.

Giornale di Verona nie ukrywa trudności takiego załatwienia sprawy. Potrzebaby najprzód ułożyć się z Papieżem, uznać jego prawa monarsze i skłonić go, żeby namiestnikostwo swoich prowincji oddał Sardynji. Następnie potrzebaby umówić się względem wynagrodzeń dla innych władców włoskich. Ojciec Święty widząc podstawę swojej zupełnej niezawisłości zapewnioną i swoją władzę monarszą uznaną, nic może odrzucać układów: bo inaczej musiałby zawsze spuszczać się na jakąś obcą interwencją i liczyć na obronę ludzi ze wszystkich stron świata zgromadzonych, których postępowanie nie bardzo okazywało się dotąd chwalebnem.

Giornale di Verona zaleca gorliwie politykę pojednawczą, spodziewa się gotowości do tego ze strony rządu sardyńskiego i kończy wnioskiem, że przymierze między Austrją i połączonemi Włochami, jest najpewniejszym środkiem uniknienia wojny, która rozpocząwszy się we Włoszech, musiałaby rozciągnąć się na całą Europę.

Czytamy w *Prager Ztg.*

Myli się bardzo kto sądzi, że odwiedziny cesarza Franciszka-Józefa u dworu wirtembergskiego miały na celu rozpoczęcie umowy na pewne przewidywane ewentualności, a tem bardziej doprowadzenie jej do skutku. Jak to pewna, że podobnej umowy z Bawarją nie było i nie ma, tak równie pewnem jest, że o takiejże umowie z Wirtembergiem i Badenem nie było ani myśli nawet. Austrja bez tego wszystkiego może zawsze liczyć na monarchę który niegdyś nosił groźną chorągiew Państwa Niemieckiego.

Słychać, że baron Vay, nowy kanclerz przy dworny węgierski, miał wczoraj długie posłuchanie u cesarza, na którem złożył Jego Ces. Mości raport o wielu ważnych kwestjach i że nic już nie wstrzymuje wysłania instrukcji dla komitatów i innych ważnych rozporządzeń nowej organizacji Węgier.

(*Schl. Ztg.*)

WŁOCHY.

Turyn 24 listopada. Jutro Książę Carignan ma podpisać postanowienie królewskie, stanowiące utworzenie dwudziestu nowych pułków liniowych, ośmiu pułków grenadjerów i szesnastu batalionów bersaglerów. Mają tak-

że przedstawić do podpisania namiestnikowi królewskiemu nominacje nowych oficerów wychodzących z szkół wojskowych w liczbie 500 do 600. Konskrypcja klassy 1840 r. dostarczy wkrótce porządnego kontyngensu i jeńcy wzięci w Kapui, pomimo niechęci do stanu wojskowego, zostaną wkrótce wcieleni do armji włoskiej, ponieważ ten obowiązek wynika dla nich z nowego położenia ich kraju.

W tej chwili, przynajmniej w Turynie, wszelka działalność i uwaga zwracają się ku wojnie. Wielki gmach służący poprzednio mennicy, został oddany do dyspozycji ministrowi wojny, piece zamieniono w kuźnie i dniem i nocą pracują tam nad gwintowaniem dział i karabinów. Inne warsztaty tego rodzaju urządzono w arsenale. Pracując z wielką gorliwością, spodziewają się przerobić na nowy poprawny sposób przed końcem lutego wszystką broń armji. Dotychczas tylko kilka pułków posiada broń ulepszoną.

W południowych Włoszech, tudzież w Emilji i Bononji zdarzają się zawichrzenia i zamachy niesłychanej śmiałości.

Starają się tu powiększyć materjał marynarki. Zamówiono we Francji dwie fregaty, pokryte taflami żelaznemi, o 36-u działach. Większa jeszcze buduje się w Anglji, korweta szrubowa znajduje się na warsztacie w Livorno, sześć kanonierek buduje się w Sanpierdarena; za kilka dni rozpocznie się w arsenałach Genuy budowa dwóch wielkich fregat. Zdaja się, że flota neapolitańska ważniejszą wydawała się na pozór niż jest istotnie. Ludzie fachowi zapewniają, że oprócz małych paropływów, dwa tylko okręty liniowe, *Il Re Galantuomo* i *Garibaldi*, tudzież trzy fregaty, mogą wytrzymać porównanie z statkami wielkich mocarstw morskich.

Czytamy w *Espero:*

Mówią, że jednym z pierwszych czynów rządu królewskiego w Neapolu, będzie odwołanie postanowienia oznaczającego pensją narodową dla rodziny Agesilasa Milano.

Piszą pod d. 18 b. m. z Borgo di Gaeta, gdzie się znajduje przednia straż Cialdiniego, że to miasteczko, które przed miesiącem jeszcze było pełne życia i ruchu handlowego, dziś jest zupełnie puste.

Operacje oblężenia postępują z wielką gorliwością pod kierunkiem jenerała Menabrea, ale łatwo pojąć, że do należytego oblężenia takiej twierdzy jak Gaeta, potrzeba naprzód urządzić drogi ułatwiające przystęp działom oblężniczym do góry Stej Agaty i Kapucyńskiej, a pomimo największego pośpiechu trudno przypuścić, aby te drogi mogły być wykonane przed końcem miesiąca, a zatem i bombardowanie nie będzie mogło rozpocząć się wcześniej.

Czytamy w *Opinione*:

Francja i Anglja ponowiły radę dawniej już udzieloną Franciszkowi II, aby opuścił Gaetę i zdaje się, że tym razem rada ta nie pozostanie bez skutku. W przypadku, gdyby Franciszek II upierał się przy pozostaniu w tej twierdzy, zdaje się flota francuzka opuści wody Gaety.

Czytamy w *Nationalités*:

Jeden dziennik francuzki wychodzący w Medjolanie, utrzymuje, że istnieje plan pewnej wymiany terytorjów między Szwajcarją i Włochami i posuwa się nawet do wymienienia imiennego dolin, które mają być zamione między temi dwoma stronami. Możemy zaręczyć w sposobie zupełnie stanowczym, że nigdy rząd nasz nie miał ani myśli wchodzić w układy tego rodzaju.

Czytamy w *Moniteur de l'Armée.*

Dzienniki włoskie niedokładnie donosiły o fakcie, który przed kilku dniami miał miejsce na granicy neapolitańskiej. Prywatna korespondencja otrzymana z dobrego źródła, pozwala nam sprostować to opowiadanie zgodnie z prawdą.

W poniedziałek 5 listopada rząd papiezki został urzędownie zawiadomiony, że korpus 22,000 Neapolitańczyków, ścigany przez równy prawie co do liczby korpus piemoncki, wszed z bronią w ręku na terytorjum Państwa Kościelnego i znajduje się w Terracina, mieście na samej granicy położonem. Neapolitańczycy nie byli pobici i ich rejterada była zdaje się dobrowolną. Byli oni otoczeni od strony lądu przez wojsko piemonckie, a od morza przez flotę tego państwa złożoną z fregat i kanonierek mających na pokładzie wojsko lądowe. Rząd papiezki pragnąc bardzo słusznie utrzymać neutralność, kazał Neapolitańczykom oświadczyć, że jeżeli chcą znaleźć schronienie w jego państwie przedewszystkiem powinni broń złożyć.

Jenerał Goyon dla poparcia tego zarządzenia posłał do Terracina p. Mamony, kapitana sztabu głównego, zaleciwszy mu, aby przedstawił jenerałowi neapolitańskiemu decyzyą rządu papiezkiego i czuwał nad jej wypełnieniem. P. Mamony przybywszy do Terracina wszedł w stosunki z Neapolitańczykami, którzy nie mogli porozumieć się z Piemontczykami i po długich negocjacjach skłonił ich do złożenia broni w ręce władz francuzkich i papiezkich.

Było w ogóle 22,000 żołnierzy neapolitańskich, 3,000 koni i 40 dział. To wojsko wyruszyło natychmiast przez bagna Pontyńskie aby złożyć broń w ręce garnizonu francuzkiego w Velletri. Okolica ta jest prawie niezamieszkana, na przestrzeni 80 kilometrów, ma zaledwie kilkanaście domków i ci biedni ludzie przez dwa dni byli prawie pozbawieni zupełnie żywności. Przybywszy do Citerna spotkali pierwszy oddział francuzki, który wszelkich sił położył, aby im przyjść w pomoc, Żołnierze francuzcy zgotowali jadło dla biednych Neapolitańczyków, dzieląc się z nimi niewielką ilością żywności, jaką posiadali. Citerna nie przedstwia w tym względzie żadnego ułatwienia, bo to jest wioska, mająca kilka chatek.

Następnie wszyscy Neapolitańczycy złożyli broń i rozkwaterowano ich po wsiach tej prowincji. Rząd papiezki i władze francuzkie zajęły się zapewnieniem im potrzebnych zapasów, a żołnierze francuzcy przychodzą im w pomoc z wrodzonem swemu narodowemu charakterowi wylaniem, ale któremu tam wszyscy się dziwią. Jenerał Goyon winszował kapitanowi Mamony pomyślnego spełnienia powierzonej mu misji, a Król Neapolitański przysłał z Gaety w d. 10 b. m. dlatego oficera order Franciszka I-go, a dla jenerała Goyon gwiazdę wielkiego krzyża orderu Śgo Januarego. W kilka dni później miasto Terracina zostało, jak donosiliśmy, zajęte przez wojsko francuzkie, które tym sposobem jest panem granicy Państwa Papiezkiego od strony Neapolu.

Dzienniki legitymiczne w gorliwości przedstawiania stanu Włoch w najciemniejszych barwach, utrzymywały, że p. Farini będzie się widział zmuszonym ogłosić stan oblężenia wszystkich prowincjach stałego lądu neapolitańskiego, aby przytłumić wzburzenia wstecznych i przeciwnych anneksji. Dzienniki włoskie nie okazują się tak trwożliwemi. Dotychczas gwardja narodowa wszędzie okazała się dostateczną, do zapobieżenia krwawym scenom przy wzburzeniach gminu. Nadto król Wiktor Emanuel wymyślił skuteczniejszą broń niż proch i kule, to jest amnestją ogólną dla wszystkich przestępstw politycznych, przez co nietylko stan oblężenia, ale i wszystkie sądy wojenne w neapolitańskiem, staną się niepotrzebnemi.

Według wiadomości z Gaeta dezercje i odstępstwa nie ustają między wojskiem burbońskiem. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Prawie wszystkie dzienniki angielskie francuzkie i niemieckie oceniają przychylnie zmiany zaprowadzone w wewnętrznej polityce Francji. Ogólne jest jednak oczekiwanie dalszego rozwoju tej polityki. Giełda paryzka nie podniosła kursów w skutek tych postanowień, ale na jej usposobienie wpływają inne okoliczności. Przesilenie monetarne na głównych targach pieniężnych Europy zdaje się wprawdzie przemijać; bank angielski poniżył znowu dyskonto i należałoby teraz spodziewać się ożywienia giełdy francuzkiej, ale stan niektórych krajów wywiera ciągle jeszcze na nią wpływ niekorzystny.

Kłopoty nowego rządu we Włoszech, ruch rozwijający się ciągle w Niemczech, stan niepewny Turcji gdzie lada chwila może rozwinąć się groźnie kwestja wschodnia, a nadewszystko stan Austrji niepokoi przemysł i handel europejski. Reformy w tym państwie rozwijają się i nie wiadomo jaki ich rozwój weźmie kierunek, a ostatni środek rządu austrjackiego wypuszczenia w obieg dwunastu miljonów biletów 25 groszowych świadczy jak smutne jest położenie finansów tego państwa i odejmuje ufność spekulantom.

Nadto, podczas gdy Włochy ciągle zagrażają Wenecji i brzegom Dalmacji, z drugiej strony ściągają się chmury: w księstwach naddunajskich i Serbji.

Już koncentracja wojsk w Siedmiogrodzie okazuje, że gabinet Wiedeński baczną uwagę zwraca w tamtą stronę. Mołdawia i Wołoszczyzna chcą na wzór Włochów zjednoczyć się w jedno państwo i spodziewają się znaleść poparcie w tych dążnościach.

Z Włoch otrzymujemy dziś wiadomość o zaszłej bitwie pod Gaetą d. 25 t. m. i o bombardowaniu tej twierdzy. Postępowanie Francuzów ciągle jest dwuznaczne. Sardyńczycy podobno drugi raz musieli opuścić Terracinę. Ochotnicy garybaldziści massami przenoszą się do Genui. (*Ind belge.*)

Kassel 30 listopada. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Izby deputowanych podano wniosek o podaniu petycji do Kurfirszta o przywrócenie ustawy z 1831 r.; na rozebranie tego wniosku wyznaczono komisją z dwunastu członków.

Turyn 29 listopada. Według nadeszłych tu wiadomości z Neapolu z dnia dzisiejszego, garnizon Gaety zrobił wycieczkę w celu opanowania pozycji nieprzyjacielskich na przedmieściach, odparty jednakowoż został i poniosł wielkie straty.

Paryż, 29 listopada. Monitor ogłasza raport jenerała de Montauban. Donosi, że jeńcy europejscy w Pekinie znaleźli dobre obejście. Jeńcy ze strony francuzkiej, prócz kilku ludzi eskorty są: pułkownik Grandchamps, opat Dubuc i p. Escayrac-Delauture.

Turyn, 28 listopada. Z Neapolu z d. 27 donoszą, że 1800 garibaldzistów otrzymało uwolnienie i wsiadło na statek płynący do Genui. Jutro takaż sama liczba odpłynie, także do Genui.

Rozkaz dzienny jenerała Sirtori wzywa oficerów i żołnierzy armji południowiej, aby się wstrzymali od demonstrancji.

Turyn, 28 listopada. Monitor toskański donosi o napadzie 40 ochotników na Aquapendente.

Zajęli to miasto papiezkie, wznieśli herby Sabaudzkie i zabrali 19 żandarmów papiezkich do niewoli.

Medjolan, 30 listopada. Dzisiejsza Perseveranza donosi z Mola do Gaeta z d. 25 t. m. że Piemontczycy opuścili Terracina w skutek nadeszłej francuzkiej noty i na żądanie jenerała Goyon.

Dzisiejsza turyńska *Opinione* donosi z Gaety z d. 25 t. m. że liczne familje uciekają z tego miasta na wyspę Ischia. Piemontczycy zrobili dziś napad na Gaetę i bombardowali ją bardzo energicznie.

Turyn, 30 listopada. Słychać, że ustanowienia konwencji hanzeatycko-sardyńskiej rozciągają się do wszystkich ziem należących do Sardynji.

Paryż 29 listopada. Czytamy w *Patrie*:

Piszą z Rzymu z dnia 24 listopada że król Franciszek II, uznając dobre obejście ze strony Franciszka z wojskami neapolitańskiemi które przeszły na terytorjum Kościelne, dekretem wydanym w Gaecie dnia 10 listopada, nadał jenerałowi Goyon wielki krzyż orderu św. Janarjusza, jenerałowi brygady Ridouel wielki krzyż orderu Franciszka I; panu Peyssard, pułkownika 40 pułku piechoty linjowej i p. Belot de La Digne szefa szwadronu żandarmerji mianował komandorami tegoż orderu; p. Mamony kapitana sztabu głównego, kawalerem tegoż orderu.

Żołnierze neapolitańscy aż do nowych rozkazów pozostaną w swoich zimowych leżach.

Rząd papiezki i władze francuzkie zajmują się ich utrzymaniem. Broń i amunicja pozostaną na składzie u Francuzów aby je ostatecznie zwrócić komu będzie należało.

Wojska francuzkie w Syrji zajęły zimowe leże w okolicach od Kab-Elias aż na zachód od Horanu, w okolicach bardzo zdrowych i korzystnych pod względem strategicznym. Strzegą całych gór i drogi do Damaszku.

Zapewniają że wojska nasze pozostaną na zimowych leżach w Syrji aż do końca marca.

(*Staats-Anz.*)

Magistrat m. Warszawy ustanowił taksę mięsa na miesiąc grudzień r. b.

TAKSA MIĘSA.

1. *Wołowina.* Ponieważ w obliczeniu stosunku ceny bydła do wagi otrzymanego zeń mięsa, w przecięciu wypada wartość funtu mięsa wołowego po kop. 7, a taka wartość podług zasad obowiązujących stanowić ma taksę na 2gi gatunek mięsa, i względnie do tej wartości regulować się powinna taksa na inne gatunki, przeto stanowi się taksa na mięso wartości jak następuje: Gatunek 1. Krzyżowa górna (część zewnętrzna), Zrazowa (wewnętrzna), Łojowa vel łojówka, funt kop. $9\frac{1}{2}$.—Gatunek 2. Skrzydło (część wewnętrzna), Biodrowa sama, Kotlet vel cienkie żebra, Zbrzezna zrazowa, Plecowa, Krzyżowa spodnia (część zewnętrzna; Mostek z grychtem, funt kop. 7.—Gatunek 3. Górka z paskiem środkowym, Podgórnica, Szponder od mostku i plecowej (szponder środkowy), Łata vel szponder z dziurą, Szponder poprzeczny od boku, Kark, Mięso od pręgi vel goleni, Podgarle, Kaptury z świeczką część wewnętrzna (diafragma, Ogon. funt kop. $5\frac{1}{2}$, Polędwicy funt kop. 14.—Drobne części. Za 10 wiązek flaków kop. 52, za serce całe k. 20, za wątrobę k. $17\frac{1}{2}$, za dudy z płucą i letkiem k. $10\frac{1}{2}$, za cynadry k. $10\frac{1}{2}$, za ozór k. $31\frac{1}{2}$, za głowę z mordą k. 42, za 4 nogi k. 22, za śledzionę k. $10\frac{1}{2}$, za funt czystego łoju k. 7, za pud rs. 2 k. 80, za funt kości kop. 2.

2. *Wieprzowina.* Wieprzowiny z skurą funt k. $7\frac{1}{2}$, schabu funt k. $6\frac{1}{2}$, za głowę i ozór k. 56, za wątrobę, letkie, serce i płuca k. 23, za nerki z śledzionką i mleczkiem k. 6, za sadła świeżego funt k. 15, za szmalcu topionego funt k. $18\frac{1}{2}$, za słoniny świeżej funt k. $11\frac{1}{2}$j za słoniny suszonej lub wędzonej funt k. $15\frac{1}{3}$, za 4 nogi po pierwszą pęcinę k. 15.

3. *Cielęcina.* Gdy w obliczeniu stosunku ceny cieląt do wagi otrzymanego z nich mięsa, w przecięciu wypada wartość funta mięsa cielęcego po kop. $8\frac{1}{3}$, a taka wartość podług przepisów obowiązujących stanowić ma zasadę do taksy na mięso cielęce, względnie zatem do tej wartości zaregulowania taksa wypada jak następuje: Gatunek 1. Obie ćwiartki tylne z forszlakiem i nerkami funt k. 10.—Gatunek 2. Górka z części przedniej Mostek, Łopatki, Karczek, funt k. 7. — Drobne części. Za głowę k. $15\frac{1}{2}$, za 4 nogi kop. $12\frac{1}{2}$, za letkie z sercem k., $13\frac{1}{2}$, za wątrobę k. $12\frac{1}{2}$, za kryski k. $13\frac{1}{2}$, za mleczko k. $8\frac{1}{2}$.

4. *Baranina.* Ponieważ w obliczeniu stosunku ceny baranów do wagi otrzymanego z nich mięsa, w przecięciu wypada wartość funta mięsa baraniego kop. 7, a taka wartość podług przepisów obowiązujących stanowić ma zasadę do taksy na mięso baranie, względnie zatem do tej wartości zaregulowana taksa wypada jak następuje: Gatunek 1. Dyszek z forszlagiem część tylna funt k. $8\frac{1}{2}$. — Gatunek 2. Górka, Mostek, Łopatka, Karczek, funt k. $5\frac{1}{2}$.— Drobne części. Za głowę k. 7, za letkie k. 7, za wątrobę k. 7.

TAKSA MIĘSA KOSZERNEGO.

Wołowiny funt po kop. 12, Cielęciny funt po k. $13\frac{3}{2}$, Baraniny funt po k. 12.—Uwaga.—Taksa powyższa stanowi cenę po jakiej mięso najwyżej sprzedawane być ma, nie tamując sprzedaży po cenach niższych.

TAKSA PODROBÓW WOŁOWYCH KOSZERNYCH.

Za głowę całą kop. 52, za funt rosyjs. k. 2, za ozór k. 39, za funt ros. k. 5; za wątrobę k. 24, za funt ros. k. $1\frac{1}{2}$; za serce k. 24, za funt ros. k. 5; za dudy z płacą i letkiem kop. 13, za funt ros. k. 1; za śledzionę k. 13; za funt ros. k. 4; za 4 nogi k. 28, za 1ną k. 7.

TAKSA.

bułek, chleba pszennego i żytniego

na miesiąc grudzień 1860 r.

I. Bułki i chleba pszennego.—a) Bułki mątowej (1) funt k. 8; b) Strucli mątowej funt k. $4\frac{1}{2}$; c) Bułki z pośledniejszej mąki (2) funt k. $3\frac{1}{2}$; d) Strucli z takiejże mąki funt k. $3\frac{1}{2}$; e) Chleba stołowego z takiejże mąki funt k. $3\frac{1}{2}$; f) Placka solonego funt k. 2.

II. Chleba żytnego pytlowego, oraz chleba z mąki młyna parowego funt k. 3.

III. Chleba razowego funt k. 2.

(1) Bułka za k. 1, ma ważyć zołot. 12. — (2) Bułka za k. 1, ma ważyć zołot. 28.— Warszawa d. $^{18}/_{30}$ listopada 1860 r.— Prezydent, rzeczywisty radca stanu, Andrault.— Naczelnik kancellarji, Luceński.

---

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1860 r.—StarszyCenzor, *F. Sobieszczański.*